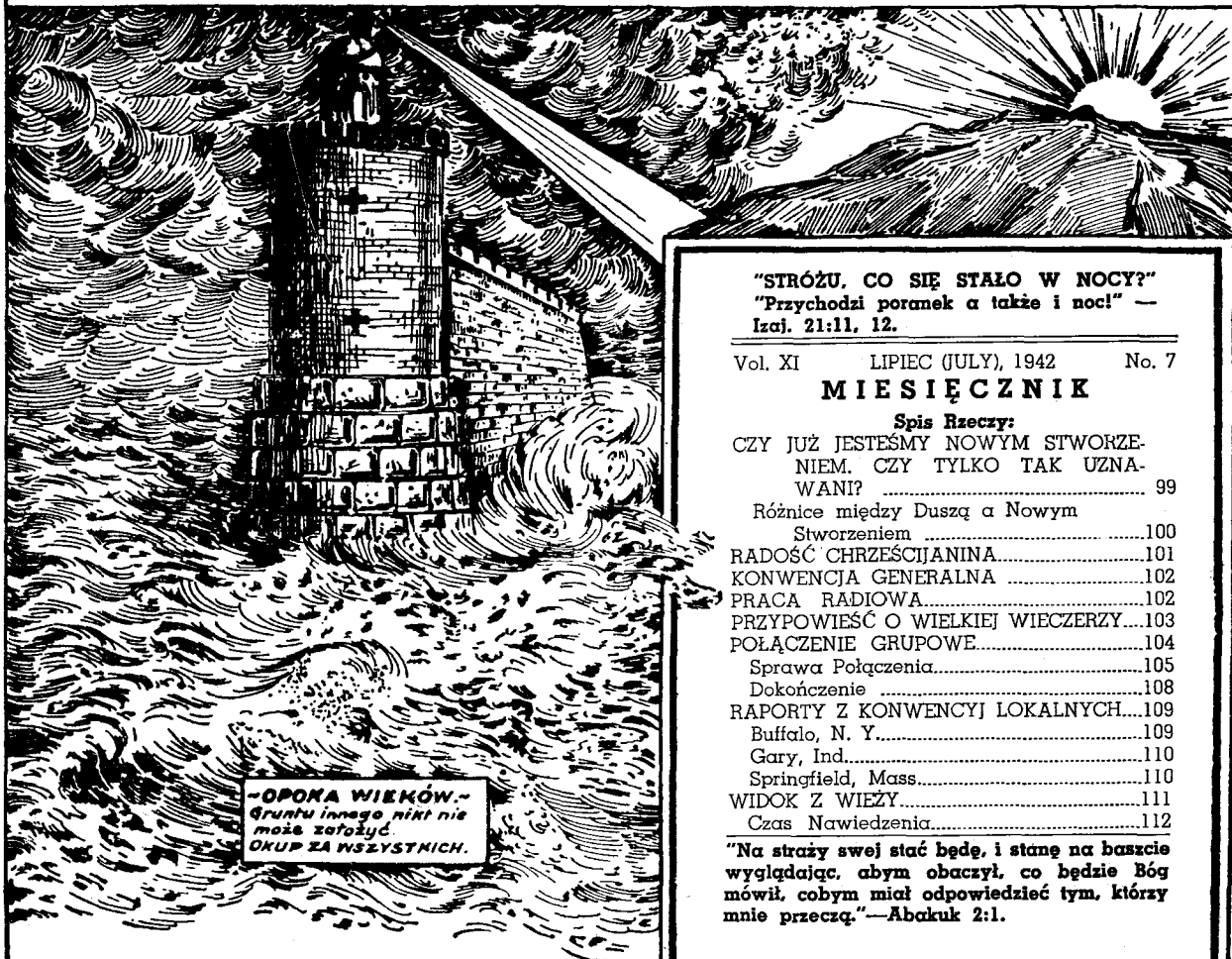


BRZASK



NOWEJ ERY

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA.



~OPONA WIEKÓW~
Gruntu innego nikt nie
może złożyć.
OKUP ZA WSZYSTKICH.

"STRÓŻU. CO SIĘ STAŁO W NOCY?"
"Przychodzi poranek a także i noc!" —
Izaj. 21:11, 12.

Vol. XI LIPIEC (JULY), 1942 No. 7

MIESIĘCZNIK

Spis Rzeczy:

CZY JUŻ JESTEŚMY NOWYM STWORZENIEM. CZY TYLKO TAK UZNANIANI?	99
Różnice między Duszą a Nowym Stworzeniem	100
RADOŚĆ CHRZEŚCIJANINA	101
KONWENCJA GENERALNA	102
PRACA RADIOWA	102
PRZYPowieść O WIELKIEJ WIECZERZY	103
POŁĄCZENIE GRUPOWE	104
Sprawa Połączenia	105
Dokończenie	108
RAPORTY Z KONWENCYJ LOKALNYCH	109
Buffalo, N. Y.	109
Gary, Ind.	110
Springfield, Mass.	110
WIDOK Z WIEŻY	111
Czas Nawiedzenia	112

"Na straży swej stać będę, i stanę na baszcie wyglądając, abym obaczył, co będzie Bóg mówił, co bym miał odpowiedzieć tym, którzy mnie przeczq."—Abakuk 2:1.

"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczq, gdy zaszumi morze i wały (niespokojne, niezadowolone masy); tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkie światy; albowiem mocy niebieskie (władze duchowe) poruszą się. A gdy ujrzycie, iż to się dzieje, wiedźcie, że blisko jest Królestwo Boże. Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, radując się, albo wiem zbliża się odkupienie wasze."—Łukasz 21:25, 28, 31.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to, wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Beriańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy... zakrytej od wieków w Bogu... aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znana synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partii, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku zrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczyli wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- Ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokonany, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 List do Kor. 3:16, 17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, odciśowywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonany. Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napelniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-8.
- Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.
- Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12, Mat. 24:14; Objaw. 1:6 20:6.
- Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie zli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY" - MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA—MONTHLY)

PISMO RELIGIJNE, POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU
BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

Publishers
POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

Wydawcy
STOW. BADACZY PISMA ŚW.
P. O. Box 5455 Chicago, Ill. U. S. A.

Printed in U. S. A.

NOWA GAZETKA WYSZŁA Z DRUKU

Nowa gazetka zawiera poselstwo na czasie, zatytułowana Świat Jutra — Jaki Będzie Świat Powojenny — Odgadywania i Opinie Ludzkie a Przepowiednie Biblii. Poselstwo tej gazetki winno być doręczone każdej rodzinie polskiej. Jeżeli zdajemy sobie sprawę z ważności czasu i jeżeli doceniamy przywilej niesienia poselstwa radości nowiny zbolącej ludzkości, — zajmowania stanowiska ambasadorów pokoju, zanieśmy tę gazetkę do domów polskich, aby wiele serc zboliałych było pocieszonych jej treścią. Każdy brat i każda siostra ma przywilej nasamprzód przeczytać tę gazetkę, a następnie podać ją takim, którzy okazą zainteresowanie do jej poselstwa.

Jednakże Zarząd Międzyzborowy nie nalega na nikogo, że praca ta jest musowa. Jest tylko przywilejem wziąć w niej udział. Gazetka ta została wydana mocą uchwały ostatniej konwencji generalnej. Koszt jej, porównując czasy teraźniejsze, jest bardzo niski. Dla zgromadzeń liczy się po \$4.00 za tysiąc egzemplarzy na miejscu, to znaczny zgromadzenia opłacają przesyłkę. Prosimy o nadesłanie zamówień jak najprędzej.

BROSZURA POSELSTWO DNIA

Został wydany nowy nakład broszury Poselstwo Dnia, o 32 stronicach. Wobec warunków, jakie się złożyły, jesteśmy zmuszeni podnieść cenę tej broszury, mianowicie z 50 centów na 75 za setkę. Zatem zamówienia obecnie będą wypełniane po tej ostatniej cenie, aby koszt wydania jej były pokryte.

UZUPEŁNIENIE ADRESU

Podczas ostatniej konwencji w Springfield, Mass. jeden z braci wręczył br. Rycomblowi \$1.00 na pewien cel, z adresem ulicy i stanu Conn., lecz nie podał swego nazwiska i miasta. Uprasza się tego brata o uzupełnienie swego dokładnego adresu, mianowicie, aby podał swoje dokładne nazwisko, adres i na jaki cel ta suma jest przeznaczona. Dziękujemy naprzód za tę informację.

KONWENCJE LOKALNE

W dniach 4 i 5 lipca jest urządzana dwudniowa konwencja lokalna w Chicago, Ill., pod następującym adresem: Community Hall, 1335 N. California Avenue, naprzeciw Parku Humboldt. Bliższych informacji w sprawie konwencji udzieli sekretarz, br. F. Marek, 4831 N. Keystone Avenue, Chicago, Ill.

UWAGA: W poprzednim numerze Brzasku została ogłoszona konwencja w Wallingford, Conn., na 4 i 5 lipca. Z pewnych względów konwencja ta jest odłożona na niedzielę, dn. 16 sierpnia i odbędzie się pod tym samym adresem, mianowicie w ogrodzie Braterstwa Kondrackich, Pond Hill, Wallingford, Conn. Po bliższych informacjach pisać na adres br. J. Król, 135 Quilpiac St., Wallingford, Conn.

RADIO ODCZYT

dla ludzi dobrej woli nadaje

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Św.
co niedzielę w następujących miastach:

- Chicago, Ill., ze stacji WGES, 1390 kilocykli, od 8:45 do 9-tej rano, a we środę od 6:45 do 7 wieczorem.
- Baltimore, Md., ze stacji WCBM, 214½ kilocykli od 5:30 do 5:45 po południu.
- Detroit, Mich., ze stacji WJBK, 1490 kilocykli, od 8:30 do 8:45 w języku angielskim i od 8:45 do 9-tej w języku polskim.
- Muskegon, Mich., Stacja WKBZ, 1500 kilocykli, od godziny 10:45 do 11:00 rano.
- New York, N. Y., ze stacji WHOM, 1480 kilocykli, od 4:30 do 4:45 po południu.
- Niagara Falls, N. Y., ze stacji WHLD, 1290 kilocykli, od godziny 8:45 rano.
- Racine, Wis., ze stacji WRJN, 1400 kilocykli, od 2:30 do 2:45 po południu.
- Springfield, Mass., ze stacji WSPR, 500 watts, 1140 kilocykli, o godz. 8:30 rano.

Dalszy Ciąg Marszruty Pielgrzyma Brata J. Ostachowskiego

Boston, Mass.....	lipiec 1, 2	Bayonne, N. J.....	lipiec 14
Springfield, Mass.....	lipiec 5	Schenectady, N. Y.....	lipiec 15
Ludlow, Mass.....	lipiec 6, 7	Syracuse, N. Y.....	lipiec 16
Williamansett, Mass.....	lipiec 8	Auburn, N. Y.....	lipiec 17
Chicopee, Mass.....	lipiec 9	Buffalo, N. Y.....	lipiec 19
New Haven, Conn.....	lipiec 10	North Tonawanda, N. Y.....	lipiec 21
New York, N. Y.....	lipiec 12	Niagara Falls, N. Y.....	lipiec 22
Jersey City, N. J.....	lipiec 13		



CZY JUŻ JESTEŚMY NOWYM STWORZENIEM, CZY TYLKO TAK UZNAWANI?

NASZĄ wiadomość o Nowym Stworzeniu czerpiemy ze Słowa Bożego. Jest to Duch Prawdy dający temu świadectwo. "A tak jeśli kto jest w Chrystusie, Nowem jest Stworzeniem, stare rzeczy przeminęły, oto się wszystkie nowemi stały." Jeżeli więc stare rzeczy przeminęły i staliśmy się Nowym Stworzeniem, natenczas otrzymujemy od Boga błogosławieństwo. Nigdzie nie mamy powiedziane w Piśmie św., żeby się nam tylko liczyło, iż jesteśmy Nowym Stworzeniem. Przemiana jest **rzeczywista**, "bona fide," w dobrej wierze. Odkąd Pan Bóg przyjmuje ludzką **wolę**, odtąd nie wini już więcej Nowe Stworzenie za usterki popełniane do czasu ofiarowania. Cały rachunek zaczyna liczyć się na nowo.

Jesteśmy Nowym Stworzeniem od chwili spłodzenia z Ducha Świętego. Odtąd Bóg daje nam obietnice duchowe zamiast ziemskich. Nie ubiegamy się więcej o otrzymanie wyższego stanowiska w świecie. Odtąd mamy już nowe dążenia. Naszym usiłowaniem jest, by się przypodobać Bogu. W każdym razie ta przemiana uczuć wskazuje na odnowienie i przemianę umysłu.

Przemiana znaczy, iż zostało coś uczynione, na nowo odmienione i przerobione na inny kształt. W taki sposób zostaliśmy przemienieni z powodu odmiany naszej **woli**. Bóg dał nam obietnicę, że jeżeli uczynimy ze siebie, czy w sobie taką przemianę, natenczas nie będzie On nam liczył naszych grzechów i odtąd nie będziemy uważani za grzeszników, ale za świętych. Świat wcale nie wie o tym, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Wcale nie pojmuje na ile myśmy się pozbyli naszych ziemskich nadziei i że ubiegamy się o zupełnie inne rzeczy niż świat.

Fakt, iż ta przemiana dzieje się tylko w umyśle, a nie w ciele, nie zmienia rzeczy wcale. Według zdania ludzi uczonych, materia, z której składa się ciało ludzkie, zmienia się co siedem lat; na miejsce materii zużytej nastaje nowa. Lecz przemiana ciała nie stanowi nowego człowieka; bo gdyby tak miało być, w takim razie zmienilibyśmy się już po kilka razy do tej pory. Co się zaś

tyczy umysłu, w takich razach indywidualność się nie zmienia, n. p. jeżelibyśmy stracili rękę, to jeszcze byliśmy tą samą osobą, a choćbyśmy utracili ręce i nogi, to jednak jeszcze jesteśmy ci sami. Nasze **ja** w takich razach nie zmienia się dlatego, że naszym **ja**, naszą indywidualnością jest nasz umysł. Zatem gdy nasze **ja**, nasz umysł jest zmieniony, wtedy Nowe Stworzenie odróżnia się i oddziela od starego. To, że ono nie ma właściwego sobie duchowego ciała, to na teraz **nie** przeszkadza. Nowe Stworzenie zawsze jest Nowym Stworzeniem, tylko że ono znajduje się w niekorzystnych warunkach, lecz z czasem gdy ono dostanie się do stanu, który Bóg obiecał, to jest otrzyma Boską naturę, otrzyma wieczną radość, w której pozostanie na zawsze.

NASZE STANOWISKO Z PUNKTU WIDZENIA BOŻEGO

Właściwie jesteśmy teraz istotami duchowymi w ludzkich ciałach. Apostoł mówi: "Jeśli powstałście z Chrystusem, tego co jest w górze szukajcie." Nie **ciało** powstało, lecz Nowe Stworzenie. Nie Nowe Stworzenie **umarło**, ale stare stworzenie. Życie, jakie jest ukryte w Chrystusie (Kol. 3:3), bynajmniej nie jest życie starego stworzenia, ale życiem Nowego Stworzenia. Paweł apostoł oświadcza wyraźnie: "Nie jesteście w ciele, ale w duchu, jeżeli Duch Boży mieszka w was." Mówi także, iż powinniśmy uważać się **martwymi**, lecz także mamy uważać się za wzbudzonych od umarłych. "Tak też i wy rozumiejcie, żeście umarłymi grzechowi, aleście żywymi Bogu w Chrystusie Jezusie Panu naszym." — Do Rzym. 6:11.

Ciało nie jest Nowym Stworzeniem, lecz należy do Nowego Stworzenia. To, co Bóg uznaje, jest Nowe Stworzenie; On nie zna nas według ciała. Powinniśmy więc żyć w Duchu i uważać nas samych i wszystkie nasze sprawy z tego punktu zapatrywania. Powinniśmy "postępować nie według ciała, ale według Ducha." (Rzym. 8:4.) Nasze zapatrywanie takie powinno być: **Jako**

Nowe Stworzenia my jedynie **mieszkamy**, przebywamy w tych ciałach na chwilę.

“Nie jesteśmy w ciele, ale w Duchu.” My, jako Nowe Stworzenia, mamy ludzkie ciała, lecz ciało nie stanowi **nas**, to nie jest nasz rodzaj, ani nasza natura. Jedynie jako Nowe Stworzenia możemy otrzymać obietnicę. Jezus był zabity w ciele; inaczej mówiąc, On ofiarował Swoje ciało, to jest wyrzekł się wszelkiego prawa do ciała przy ofiarowaniu przy Chrście. Na podstawie tego wyrzeczenia się Swych praw, Ojciec Niebieski spłodził Go do nowej natury. Dlatego powiedział: **Wolę Moją jest czynić Wolę Ojca Mojego.** Kielich, który mi nalewa Ojciec, iżali nie mam pić? — Jan 18:11.

Jezus nie upominałby się o Swoje ziemskie prawa. Śmierć Jego nie była jedynie na Kalwarii, ona się rozpoczęła przy Chrście w Jordanie, półczwarta roku przedtym. W figurze Starego Testamentu jest pokazane, jak arcykapłan zabił cielca, który wyobrażał Jezusa jako człowieka. Pan nasz wydał życie swoje zupełnie — t. j. życie ludzkie. Arcykapłan był drugą osobą. On wszedł do środka Świątnicy by sprawował usługi podczas gdy Jego ludzka natura była ofiarowywaną na ołtarzu, a ciało Jego było palone za obozem, lecz obóz mógł to widzieć.

RÓŻNICA MIĘDZY DUSZĄ A NOWYM STWORZENIEM

Każde Nowe Stworzenie jest duszą. W Piśmie Św. wyraz **dusza** jest użyty w bardzo obszernym znaczeniu i przedstawia wszelką istotę żywą, obdarzoną czuciem, inteligencją, to jest świadomością. Ryba posiada świadomość, dlatego Pismo Św. rybę nazywa istotą — duszą. (Zob. 1 Ks. Moj. 1:20.) Krowa, pies, koń według Pisma Św. jest duszą. Anioł jest duszą — istotą. Że Bóg jest także duszą, Pismo Św. o tym wyraźnie mówi. Naprzykład: “Jeśliby się kto schraniał, nie kocha się w nim Dusza Moja,” — to znaczy dusza Boga. — List do Żyd. 10:38.

W tym obszernym znaczeniu używają tego wyrazu łącznie z jakąkolwiek istotą żyjącą; możemy być pewni, że jako Nowe Stworzenia wszyscy są duszami, istotami obdarzonymi czuciem. Można powiedzieć, że odkąd zostaliśmy spłodzeni z Ducha, odtąd staliśmy się dwoiowymi duszami w ten sposób, że najpierw byliśmy duszami ludzkimi, lecz następnie, gdyśmy przyjęli Chrystusa i uczynili z Bogiem przymierze, iż odtąd nie będziemy wypełniać woli swojej, ale wole Bożą, Pan Bóg spłodził nas do nowej natury, abyśmy byli Nowym Stworzeniem.

Spłodzenie do nowej natury jest to odmiana umysłu i tylko w tym znaczeniu jesteśmy Nowym Stworzeniem.

To Nowe Stworzenie jeszcze nie jest doskonałym. Ta nowa dusza nie dosięgła jeszcze stanu, jaki Pan Bóg dla niej zamierzył, iż powinna w nim być, Paweł apo-

stoł mówi nam, że ten skarb nowego umysłu mamy w starych ciałach, które on nazywa naczyniem glinianym. Ten nowy zmysł musi czynić wolę Bożą niezależnie od woli ciała, lub przyjaciół ciała, albo co mogliby sobie życzyć, by uczynił. Nowy zmysł ma jedynie czynić Wolę Bożą, bez względu na okoliczności.

Dziecko Boże, spłodzone z Ducha św., może mówić o sobie, iż teraz już posiada żywot wieczny, który otrzymało przez wiarę, chociaż Nowe Stworzenie, nowa dusza, jeszcze nie doszła do doskonałości, bo znajdujemy się teraz w stanie przejściowym, to jednak obietnica Boża zapewnia nas, że kiedy ta nowa dusza dojrzeje, otrzyma ciało podobne do Chrystusowego, wtedy “Będziemy Jemu podobni, i ujrzymy Go tak jak jest” i otrzymamy udział w Jego chwale. Staniemy się duszami Boskiej natury. Przedtym byliśmy duszami natury ludzkiej.

DWOISTE DUSZE, LECZ NIE DWOISTY UMYŚL

Mówiąc o dwoistej **duszy**, nie mamy rozumieć, abyśmy byli dwoistego umysłu, taki stan byłby godny nagany. Jesteśmy pojedynczego umysłu. Dwoistość nasza polega na tym, że posiadamy innej natury umysł, a innej natury ciało. Doskonała dusza jest wynikiem połączenia pierwiastku życia z organizmem. Tak się rzecz ma z rybą, psem lub koniem. Zanim może stać się duszą, pierwaj musi być organizm i iskra życia. Dzieci Boże były ludzkimi duszami i na początku posiadały władzę właściwą wszystkim ludziom. Zatem zostali spłodzeni ponownie. Nowy zmysł, nowa wola posiada obecnie organizm niezupełnie odpowiedni jego potrzebom.

Przy zmartwychwstaniu Nowe Stworzenie otrzyma organizm zupełnie odpowiedni do jego wymagań. Lecz teraz to Nowe Stworzenie jest duszą, która nie jest doskonałą na poziomie duchowym. Ponieważ jaką jest natura, takim jest i umysł, wola, przeto ciało liczy się jakoby było Nowym Stworzeniem, a Nowe Stworzenie jest odpowiedzialne za to ciało.

Apostoł Paweł mówi, że nie tylko nasz stary umysł, czyli stara wola, liczy się martwą i że nasze ciała liczą się umarłymi, lecz że postępujemy dalej w tym, że nasze ciała liczą się ożywione jako powstałe od śmierci i stanu grzechu, aby były zupełnie sługami Nowego Stworzenia i służyły do jego celów, ożywieni przez Ducha Bożego, który mieszka w was. Innymi słowy mówiąc, tak długo dopóki moc Ducha Świętego przebywa w sercach naszych i umyśle, ona włada i pobudza nasze ciała do wykonywania owoców Ducha.

TAJEMNICA PANOWANIA NAD SOBĄ

Od chwili gdyśmy zostali spłodzeni z Ducha Świętego, od tej pory Bóg postępuje z nami, jako z Nowymi Stworzeniami, z ciałem wcale się nie liczy. Ciało znajduje się pod przekleństwem. Bóg liczył się z ciałem pierwszego człowieka Adama, które przeznaczył na zniszczenie.

Stosunek Kościoła do Boga jest jedynie jako Nowych Stworzeń. Zatem od czasu gdyśmy się stali Nowym Stworzeniem i przyjęci od Boga, On uważa nasze śmiertelne ciała poświęcone na Jego służbę jako część Nowego Stworzenia. Gdy więc cierpimy, cierpimy jako Nowe Stworzenia. W tym znaczeniu Bóg uznaje nasze ciała od czasu naszego ofiarowania. "Droga jest przed oczyma Pańskimi śmierć świętych Jego." *Ps. 116*

Ponieważ nasze ciała są przeznaczone na służbę Bogu, dlatego Bóg zwraca na nie uwagę. W miarę jak

stajemy się mocnymi w Duchu Bożym, o tyle mamy moc władać nad śmiertelnym ciałem, by wykonywało żądanie nowego umysłu, nowej woli. Lecz sami w sobie jesteśmy słabymi. Nie możemy mieć zupełnej władzy nad śmiertelnym naszym ciałem. W tym celu Bóg daje nam Swoją Prawdę, a o ile więcej otrzymujemy Ducha Prawdy, o tyle więcej powinniśmy być poświęconymi, tym bardziej postępować w harmonii z Wolą Bożą i większą powinniśmy mieć władzę nad śmiertelnym naszym ciałem.

W. T.—5325.

RADOŚĆ CHRZEŚCIJANINA

"Oznajmisz mi drogę żywota; obfitość wesela jest przed obliczem twojem, rozkoszy po prawicy twojej aż na wieki." *Psal. 16:11.*

GDY my rozważymy sobie jak wiele jest powiedziane w Pismach o weselu i radości między ludem Bożym, to głęboko wyczuwamy tę myśl, że nasz Ojciec Niebieski jest bardzo troskliwy o szczęście dla swych dzieci, nawet w teraźniejszym życiu. Umysł świata nie może tego widzieć, na wielu dzieci Bożych oni patrzą jako na nikczemnych i nie posiadających żadnej radości, Boga zaś uważają jako ciemieżyciela, nie mającego żadnego zainteresowania się o ich szczęście. To jedynie jest dlatego, że człowiek cielesny nie pojmuje tych rzeczy, które są Ducha Bożego; albowiem mu są głupstwem i nie może ich poznać, przeto iż duchowo bywają rozsądzone. Lecz ci, którzy posiadają ducha Bożego, mają twardy pokarm do spożywania, o którym świat nie wie; a serca ich radują się, a radości ich nikt nie odejmie od nich.

Jak dziwnym to jest! mówi świat. Dlaczego Paweł, będąc człowiekiem wielkiego talentu i sposobności, mogący być kimś wielkim w świecie, to jednak zmarnował te talenty, które posiadał, i pozostał biedakiem przez wszystkie dni żywota swego, będąc bezdomnym i nie mającym przyjaciół, był zwalczany i prześladowany, uważany za coś w rodzaju religijnego fanatyka. Lecz Paweł spoglądał na tę sprawę z duchowego punktu widzenia i powiedział: "Nader obfituję weselem w każdym ucisku naszym." (2 Kor. 7:4.) Ponieważ będąc jednym z członków tego pomazanego ciała, On, jako nasz Pan i Głowa, mógł powiedzieć: "Upatrywałem zawsze Pana przed obliczem mojem; bo mi jest po prawicy, abym nie był wzruszony. Przetoż rozweseliło się serce moje, i rozradował się język mój." — Dz. Ap. 2:25, 26.

Psalmista, oznajmiając wszelakie radości Pomazanego, powiada: "Weselcie się w Panu sprawiedliwi; bo szczerem przystoi chwalić Pana." (Psalm 33:1.) Izajasz zaś, mówiąc o tej samej klasie, dodaje: "Weselać weselić się będę w Panu, a dusza moja rozraduje się w Bogu moim; bo mię obłócił w szaty zbawienia, a płaszczem sprawiedliwości przyodział mię, jako oblubienicę ozdobnego chwałą, i jako oblubienicę ozdobioną w klejnoty swoje." — Iza. 61:10.

Ta błogosławiona radość, która cudownie podnosi duszę ponad wszelkiego rodzaju zmiany w teraźniejszym czasie, jest, jako prorok wyraża się o tym, radość w Panu, a nie radość w ziemskich bogactwach lub w ziemskich nadziejach i ambicjach. Te ziemskie rzeczy są tak przemijające i zmienne, że jeden udar przeciwności może to wszystko odjąć od nas; lecz nie tak jest z tymi, których serca są ugruntowane w Bogu, dla których On wskazał ścieżkę żywota. To nauczyło ich, jak mają oceniać rzeczy w teraźniejszym życiu według ich prawdziwej wartości; oni widzą, że wszelaka ich radość ziemską jest chwilowa i niezadawalająca i że tylko prawdziwą wartość możemy osiągnąć przez doświadczenie i karność, w kształceniu się w rzeczach Bożych i usłyszeniu o powołaniu Bożym, czyniąc nasze powołanie i wybranie pewnym. Tym sposobem czynimy właściwy użytek z teraźniejszego życia — chodząc ścieżką żywota, którą Bóg wskazał przez Swoje Słowo — my mamy obecnie radość, nadzieję i wiarę o rzeczach niewidzialnych, lecz pewnych i wiecznych; wiedząc także, że w przyszłości, gdy obecność Boża będzie okazana, my posiadziemy pełność wesela i rozkoszy na zawsze po prawicy Jego, zajmując główne miejsce łaski.

Lecz zanim pełność wesela w jego najszerszym znaczeniu, które jest zachowane na ten błogi czas gdy podobni będziemy naszemu Panu i oglądając Go tak, jako jest (1 Jan 3:1, 2) i będąc w obliczu Jego po prawicy (w Jego najwyższej łasce), nastanie, znajdujemy hojność w obliczu i łaski Boga już nawet w teraźniejszym czasie, które jest przywilejem każdego chrześcijanina.

Nasza zdolność w otrzymywaniu wesela nie jest taką, jaka będzie w przyszłości, lecz jest możebnym już teraz mieć nasze maleńkie ziemskie naczynie napełnione tak, jak wiele może się pomieścić Wesela Pańskiego. I z dnia na dzień jest to naszym przywilejem rozpoznawać obliczność i łaskę Bożą, czy to w chodzeniu po ścieżce żywota, lub ścieżką posłuszeństwa w miłej służbie Pańskiej — to wszystko nas przybliża do Boga. "Jeżeli mię kto miłuje," powiedział nasz Pan Jezus, "słowa moje zachowywać będzie; i Ojciec mój umiłuje go, i do

niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy." — Jan 14:23.

W takiej społeczności jak ta, czy chrześcijanin może zupełnie chybić rozpoznania niejakiej dozy Wesela w Panu? Nie, jeżeli jego wiara uchwyci obietnicę i trzyma ją, to urzeczywistnienie wesela w Panu napewno nastąpi, i czym więcej jego wiara polega na obietnicy, tym więcej zrozumie jej wypełnienie i tym więcej obfitować będzie w radościach swoich; gdyż przed obliczem Pańskim jest obfitość wesela, bez względu jakiego by były warunki i okoliczności.

W błogosławionym urzeczywistnieniu swych doświadczeń i zapewnienia otrzymanego przez wiarę, w pośrodku wszystkich swych trudów, apostoł Paweł zawołał: "Któż będzie skarżył na wybrane Boże? . . . Któż nas odłączy od miłości Chrystusowej? czyli utrapienie? czyli ucisk? czyli prześladowanie? czyli głód? czyli nagość? czyli niebezpieczeństwo? czyli miecz? Nie. Ale w tem wszystkiem przewycięzamy przez tego, który nas umiłował. Albowiem pewniem tego, iż ani śmierć, ani żywot, ani aniołowie, ani księżstwa, ani mocarstwa, ani terazniejsze ani przyszłe rzeczy, ani wysokość, ani głębokość, ani żadne insze stworzenie nie będzie nas mogło odłączyć od miłości Bożej, która jest w Jezusie Chrystusie, Panu naszym." — Rzym. 8:33-39.

Było to silnym przekonaniem tej ufającej wiary apostoła, która dała mu tyle wesela w jego utrapieniach. Jego wiara, chwytając obietnice Boże, coraz więcej przyciskała do swego serca, a miłość i wdzięczność pobudziła go do prędkiego posłuszeństwa Woli Bożej i do pałającej gorliwości w Jego służbie; w oczywistym wypełnieniu Bożej Obietnicy dla niego, w przebywającej obecności Ojca i Syna z nim po wszystkie czasy i we wszelkich okolicznościach.

Ten błogosławiony przywilej jest również i naszym przywilejem, jeżeli my w zupełności przychodzimy przez wiarę do Boskiej woli i łaski. I z błogosławionym urzeczywistnieniem zamieszkałej obecności naszego Ojca Niebieskiego i naszego Pana Jezusa w każdym czasie, z ich miłości i łaski otrzymanej przez wiarę w te nader wielkie i kosztowne obietnice Boże, któraż dusza nie mogłaby się rozradować i być wesołą, nawet w pośrodku wielkiego smutku i utrapienia? W opatrności Pańskiej, bez względu gdziebyśmy nie byli, jest pełność wesela. Rozjaśnijmy sobie Boską znajomość jeszcze więcej, zbliżając się ku Niemu przez modlitwę, w badaniu Jego kosztownego Słowa, przez rozmyślanie o Jego wszystkich dobrach, jego zrządzonej opatrności zaznaczonej przez okazanie się Jego łaski w naszych indywidualnych doświadczeniach, i Jego kosztownych obietnic, które są wszystkie. Tak i Amen w Chrystusie Jezusie. Tym sposobem "Przybliżcie się ku Bogu, a przybliży się On ku wam." (Jakób 4:8.) On się objawi tobie, i zamieszka z tobą.

To jest prawdziwie wolą Bożą, ażeby wszystkie Jego dzieci byli szczęśliwi w Nim i ażeby oni zawsze radowali się; a którykolwiekby był pozbawiony tego błogosławieństwa, to dowodzi, że nie wykorzystywał swego przywileju. Oceńmy łaskę Bożą do najwyższego stopnia, szukając jeszcze więcej i więcej z pilnością, pamiętając napomnienie: "Szukajcie a znajdziecie; kołaczcie a będzie wam otworzono." Wszelkie bogactwa łaski Bożej są nasze, jeżeli my z wiarą i w pokorze ducha rościmy pretensje do nich, starając się otrzymywać je jako wskazuje Słowo Boże. "Proście, a weźmiecie, aby radość wasza była doskonała." A radości waszej nikt nie odejmie od was tak długo, jak długo mieszkamy w Nim, który jest naszym życiem, naszym weselem, naszym odpocznieniem i naszą nadzieją.

KONWENCJA GENERALNA

W poprzednim numerze Brzasku została przypomniana konwencja generalna, która odbędzie się w Detroit, Mich., w dniach 5, 6 i 7 września, według ogólnej uchwały. Dobrze będzie gdy bracia i siostry poczynią starania do wzięcia jak najliczniejszego udziału w tej konwencji. Będzie to jedna może z najważniejszych konwencji, a to ze względu na czasy, jakie obecnie przeżywamy. Czy będą urządzane na przyszłość podobne konwencje, narazie nie można przewidzieć, dlatego lud Pański winien jak najliczniej się skupić dla wzmocnienia duchowego, jako też do wyrażenia swego głosu zgodnie z wolą Pana i na dobro ogólnej pracy, jaka w tych czasach jest podejmowana. Jest to przywilej jako też obowiązek ludu Bożego, że ma radzić wspólnie i wyrazić swoją decyzję jak uważa za słuszną. Adres sali konwencji jest następujący: Danish Brotherhood Temple, 1775 W. Forest Avenue, Detroit, Mich.

Dojazd do sali konwencyjnej: Ze śródmieścia jechać tramwajem Grand River do West Forest. Zejść przy W. Forest i udać się trzy krótkie bloki na wschód do ulicy 12-tej. Ze wszystkich innych punktów dojazd tramwajami lub automobilami; pytać W. Forest i ul. 12-tą.

Co do komisji rewizyjnej, zgromadzenia raczą przesłać sprawozdania i raporty z datków i sum posłanych w roku czasu do Zarządu Międzyzborowego, na adres brata J. Niemczak, 5807 Lawndale, Detroit, Mich. Komisja rewizyjna przejrzy te sprawozdania i porówna je z zapiskami sekretarza i skarbnika międzyzborowego, poczym złoży raport braciom i siostram na generalnej konwencji. Więcej szczegółów co do tej konwencji podamy w następnym numerze Brzasku.

PRACA RADIOWA

Miło nam jest podać braciom do ogólnej wiadomości, że praca radiowa cieszy się powodzeniem. Mamy dobre raporty od ludzi, którzy słuchają naszych odczytów radiowych. Wobec tego zostały poczynione starania aby powiększyć tę pracę, obszerniej rozgłosić poselstwo radosnej nowiny o ustanowieniu Królestwa Bożego. W Chicago został uzyskany dodatkowy czas do nadawania naszych odczytów, mianowicie wśród tygodnia, we środę od 6:45 do 7-mej wieczorem se stacji WGES, 1390 kilocykli, o sile 5,000 watts. W ostatnich czasach stacja ta została powiększona na sile i pokrywa duże obszary Stanów Zjedn. i Kanady. Dobrze będzie gdy bracia nawet z dalszych okolic postarają się nastawić swe aparaty na tę stację w niedzielę od 8:45 do 9 rano i we środę od 6:45 do 7-mej wieczorem, oraz powiadomić publiczność o nadawaniu odczytów naszych.

Nadto została wynajęta w Baltimore, Md., stacja WCBM, 214½ kilocykli, na niedzielę od 5:30 do 5:45 po południu. Pierwszy odczyt zostanie wygłoszony 5 lipca i stale będzie nadawany. Czas na tej stacji jest kosztowny, ale tańszego nie można było uzyskać, dlatego zdecydowano się na użycie tej stacji dla obszernego wydania świadectwa w Baltimore i okolicy.

Starania są czynione o wynajęcie dodatkowych stacji. Jednakże są pewne trudności, nie można wynająć w każdym mieście zamieszkałym przez Polonię. Gdy zostaną wynajęte, podamy do ogólnej wiadomości.

PRZYPowieŚĆ O WIELKIEJ WIECZERZY

Ew. Łukasza 14:15-24

Złoty Tekst: — "Pójdźcie; bo już wszystko gotowe."

U CZTA tej przypowieści nie jest tą samą ucztą, o której prorok Izajasz (25:6) traktuje. Proroctwo to mówi o uczcie wszystkich ludzi, o błogosławieństwach Tysiąclecia, gdy Królestwo Boże będzie ustanowione dla błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi: "I sprawi Pan zastępów na wszystkie narody na tej górze, ucztę z rzeczy tłustych, ucztę z wystającego wina, z rzeczy tłustych, szpik w sobie mających, z wina wystającego i czystego." Będzie to uczta radości i wesela, jakiej dotąd świat nie doznał, będą to błogosławieństwa zwiastowane w poselstwie anioła przy narodzeniu się Chrystusa, które to poselstwo dało zaproszenie i przywilej wejścia na tę ucztę całej ludzkości. "Bo oto zwiastuje wam radość wielką, która będzie wszystkim ludowi."

Podczas gdy uczta przypowieści naszej lekcji jest jedyną, na którą wyłącznie pewna wybrana liczba jest zaproszona, jest to uczta, która została sporządzona na początku wieku Ewangelii. Jan Chrzciciel pierwszy oznajmił ją narodowi żydowskiemu, mówiąc: "Pokutujcie; albowiem się przybliżyło królestwo niebieskie." (Ew. Mateusza 3:2.) Po nim przyszedł Jezus z Nazaretu, mówiąc: "Wypełnił się czas" i przybliżyło się królestwo Boże; pokutujcie, a wierzcie Ewangelii (pocieszającej wiadomości o wielkiej uczcie już sporządzonej. — Marek 1:15). Różnica jest tu widoczna; jest tu mowa o uczcie sporządzonej na początku wieku Ewangelii na korzyść szczególnej klasy, której wybór ma się dokonać podczas tego wieku, ale druga uczta jest dla wszystkiego ludu" — przepowiedziana jako rzecz przyszłości — po czasie wielkiego ucisku (Pro. Izajasza 25:1-4), gdy wielki Babilon upadnie.

Obydwie ucztę tworzą się z dobrych rzeczy, odnoszących się do królestwa Bożego; lecz uczta wieku Ewangelii różni się tym, że odnosi się do duchowej fazy królestwa, a ta następna do przyszłego wieku — odnosi się do ziemskiego królestwa. Obecna uczta przeznaczona jest dla wybranych wieku Ewangelii, czyli dla Kościoła, podczas gdy druga, w czasie Tysiąclecia, jest na korzyść "wszystkich ludzi" — wszystkich chętnych i posłusznych.

Gdyby się zapytano, z jakich dobrych rzeczy tworzy się ta uczta? Psalmista daje trafną odpowiedź (Psalm 34:9): "Skosztujcież, a obaczcie jako jest dobry Pan"; a apostoł Piotr dodaje: "Jako dopiero narodzone niemowlątka, szczerego mleka słowa Bożego pożądamy, abyście przez nie urosli. Jeśliście tylko skosztowali, że dobrotliwy jest Pan." 1 Piotr 2:2, 3.) Ale którzy tylko dla próżnej ciekawości interesują się, aby wiedzieć jedynie jak dobre rzeczy znajdują się na stole Pańskim, tacy nie mogą ocenić tej ucztę. Ocenia

właściwie jedynie ci, którzy zbliżają się w szczerości serca do stołu Pańskiego, aby sami osobiście skosztowali i przekonali się o dobroci Pańskiej. Dla takich jest to "skryta manna," ów "pokarm na czas słuszny," o którym inni "nie wiedzą," ponieważ "wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa niebieskiego" — "wypowiem skryte rzeczy od założenia świata." — Obj. 2:17. Ew. Jana 4:32. Psalm 25:14. Ew. Mat. 13:11, 35.

Tylko im Bóg daje przywilej zrozumieć i ocenić ich pokrewieństwo z Chrystusem, jako przyszłej małżonki i współdziedziczki z Nim zaręczonej do utrzymania błogiej łączności w teraźniejszym stanie. Jest to ich uczta chwalebnej nadziei, życia i wiecznego panowania z Nim — uczta oglądania Go takim, jak On jest, oraz osiągnięcia Jego podobieństwa i odziedziczenia z Nim duchowej fazy królestwa Bożego, będąc uczestnikami z Nim w Boskiej nieśmiertelnej naturze. Słowem uczta ta nie może być pojęta przez nieobrzezane serca — one nie pojmują błogosławieństw i przywileju świętych przy "stole Pańskim," którzy rozkoszują się pomimo prób i doświadczeń obecnego życia i walki z mocami ciemności. "Przed obliczem moim gotujesz stół przeciwko nieprzyjaciołom moim; pomazałeś olejkami głowę moją, kubek mój jest opływający" — co za chwalebna społeczność z Chrystusem nawet już teraz doznawać radosny początek tej ucztę, mieć udział w Jego cierpieniach i niesieniu krzyża.

Jedynie ci są zaproszeni do tego stołu Pańskiego, na ucztę duchowych błogosławieństw — łączności i społeczności z Bogiem, do zrozumienia głębszych rzeczy Bożych, wielkich i kosztownych obietnic i tylko ci doznają radości, współpracy z Nim w Jego planie zbawienia — przeto ich pragnieniem jest zaniechać wszelkie inne stoły; stąd jest powiedziane: "Nie możecie być uczestnikami stołu Pańskiego i stołu diabelskiego." (1 Kor. 10:21.) I tylko tacy, którzy należycie oceniają to zapewnienie, są pożądanymi na tej uczcie. Tacy chętnie rozstają się z wszystkimi światowymi błahostkami, aby się radować z przywileju. Nasz Pan Jezus podkreślił to, gdy powiedział: "Jeżeli kto idzie do mnie a nie ma w nienawiści ojca swego, i matki, i żony, i dzieci, i braci, i sióstr, nawet i duszy swojej, nie może być uczniem moim. A ktokolwiek nie niesie krzyża swego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim. . . . Także i każdy z was, kto by się nie wyrzekł wszystkich majątności swoich, nie może być uczniem moim." — Ew. Łuk. 14:26, 27, 33.

Którzy radośnie z swej własnej woli zastosują się do tych warunków, oni są uprzywilejowani przyjść do stołu Pańskiego i spożywać Jego hojne dary. Ale pojmowanie tych warunków jest różnorakie, a nawet wy-

wołuje opozycje u wielu, którzy słyszą to powołanie. Oni nie są chętni ofiarować perspektywy interesów obecnego życia, węzłów towarzyskich i t. p. Rozważają koszt, dlatego wołają się zwolnić. Tacy nigdy nie skosztują wieczery.

Przypowieść wykazuje trzy znane klasy: — (1) klasę tych, którzy oryginalnie zostali zaproszeni, mianowicie Izraela, który był pod przymierzem, gdy starał się zachować Prawo zakonu, aby przez to mógł zdobyć wszystko, co Bóg obiecał ("starszemu bratu," klasie z przypowieści marnotrawnego syna). Ta klasa, na mocy Boskiego przymierza, miała pierwszeństwo do tych specjalnych łask, jeśli oceniła i przyjęła je; lecz fakt prostej bramy i wąskiej drogi odepchnął ich, dlatego oni zostali zwolnieni. (2) Klasa z ulic i zaułków miasta przedstawia celników i grzeszników w Izraelu — klasę marnotrawnego syna, z której niektórzy przyszli, przyjmując warunki, pozostawili wszystko, aby naśladować Pana. Lecz tych nie było dosyć — nie była pełna liczba jaką Bóg przewidział i przeznaczył wybrać, aby stanowiła klasę królestwa współdziedziców z Chrystusem. Przeto (3) Pan posłał poselstwo do pogan — poza miasto, poza Izraela — na drogi i zagrody nawo-

łując — aby dostateczna i zamierzona liczba ich przyszła i była uzupełniona.

Zaiste to cenne zaproszenie jest godne naszych wysiłków, naszego zaparcia się, aby być godnym mieć udział w tej uczcie; i ci, którzy prawdziwie oceniają je, odłożą wszelki ciężar i grzech, który przeszkadza w wytrwaniu i wyścigu o tę wielką nagrodę. Lecz dzięki Bogu, nie jesteśmy dłużej obalamuceni abyśmy wierzyli tym, co są zaślepieni przez szatana, którzy powiadają, że za odrzucenie tego wielkiego zaproszenia czekają wieczne męki. — Porównaj z 2 Koryn. 4:4. Z Izaj. 29:18; 35:5 i Obj. 20:1-3.

Mamy powiedziane, że większość, która słyszała o tym powołaniu, nie przyszła i że jedynie "małuczkie stadko," jako resztką, tak z Żydów jak i z pogan, będą mieć przywilej dzielenia się tą "wieczerzą" i "błogosławieni" będą, "którzy spożywać będą chleb w królestwie Bożym" — którzy będą uznani za godnych dzielić się z Chrystusem w zaszczytach i chwale założonego królestwa duchowego. "Temu co zwycięży dam usiąść ze Mną na tronie." "Nie bój się, o małuczkie stadko, albowiem upodobało się Ojcu dać im królestwo."

W. T. 1957.

POŁĄCZENIE GRUPOWE

PONIEWAŻ ostatnia konwencja generalna w Buffalo poleciła Zarządowi Międzyzborowemu do petraktowania sprawy połączeniowej, między Stowarzyszeniem Badaczy Pisma Św. a Bracmi Wolnymi, wielu braci dopytuje się o jej przebiegu, dlatego podajemy poniżej raport z poczynąń dokonanych i ostateczną decyzję w tej sprawie pozostawiamy ogółowi, względnie wszystkim zgromadzeniom współpracującym ze Stowarzyszeniem, aby wszyscy poświęceni z modlitwą do Pana i uważnym zastanowieniu się wyrazili swój decydujący głos.

Jakkolwiek ta decyzja zapadnie, to członkowie Zarządu zupełnie zgodzą się i postąpią według wskazanych poleceń. Zarząd Międzyzborowy usiłuje przestrzegać te polecenia i ściśle zastosować się do uchwał generalnych konwencji lub uchwał wszystkich poszczególnych współpracujących zborów. Wszyscy członkowie zdają sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na nich została nałożona przez lud poświęcony, że ich odpowiedzialność jest nie tylko wobec braci głosujących, ale przeważnie wobec Wszechmogącego Boga, dlatego sprawa połączenia była tak długo i tak obszernie omawiana. Tymbardziej gdy rozchodziło się o zbadanie pewnych poglądów doktrynalnych, czy one nie były sprzeczne z wywiedzioną nauką przez onego wiernego sługę — Karola T. Russell'a, którym Pan się posłużył do podania pokarmu dla czeladzi na czas słuszny.

Na punkcie doktryny było wiele bolesnych doświadczeń w całym wieku ewangelii, a przeważnie w końcowym wieku żniwa, czego wszyscy doświadczyliśmy,

dlatego sprawa połączeniowa była tak długo obradowana. Pamiętamy bowiem jak niektóre nauki powyżej wspomnianego sługi były stopniowo koregowane, uzupełniane i wreszcie całkiem zmienione, skutkiem czego wielu z nas znalazło się na rozstajnych drogach, że nie wiedzieliśmy którą drogę mieliśmy obrać do osiągnięcia celu. Dla wielu z nas Pan wskazał wyjście, ale wielu z tych, którzy byli z nami i którzy cieszyli się tą samą nauką, tym samym pokarmem, jaki Pan podał przez Swego sługę, nadal znajduje się na bezdrożach i coraz bardziej są pochłaniani przez ciemności. Którzy przeszli te doświadczenia, to pamiętają jak one bolesne były, dlatego nic dziwnego, że oni są teraz bardziej ostrożni, aby na nowo nie popadli w podobny stan.

Ostrożnymi taksamo są i bracia z drugiej strony. Im podobnie rozchodzi się tylko o dobro sprawy Pańskiej, nie chcieliby narazić się na niebezpieczeństwo kłopotów, gdyby one miały powstać w rezultacie połączenia. Zatym obawy były z obu stron, może za duże lub wcale niepotrzebne. Ale jednym i drugim rozchodzi się o sprawowanie swego zbawienia — "z bojaźnią i ze drżeniem." Obydwa komitety pracowały nad doprowadzeniem sprawy połączeniowej do tego punktu, że teraz ogół tych grup ma ją zadecydować, gdyż ani jeden komitet, ani drugi nie chce brać wyłącznej odpowiedzialności za połączenie. Komitety uzgodniły wiele punktów w takim świetle, jak poniżej jest przedstawione.

Najważniejszym punktem obrad jest doktryna, omawiana podczas debat na ostatniej generalnej kon-

wencji w Buffalo, N. Y. Bracia w Zarządzie Międzyzborowym są przekonani, że większość braci wolnych doktrynę chronologii i Powrotu naszego Pana utrzymuje jak jest podana w dziełach Wykładów Pisma Św. i Strażnicach, czyli taksamo jak my utrzymujemy. Tylko mały procent nie zupełnie godzi się z tym podaniem, to jednak ci publicznie oświadczają, że nigdy oryginalnie podanej chronologii zbijać nie będą, ani też odmiennych nauk w tym względzie głosić nie zamierzają.

We wszystkich innych podstawowych doktrynach zrozumienie jest jednakowe po obu stronach. Na tej podstawie, podczas konwencji urządzonej w Gary, Ind., w dniach 30 i 31 maja, 1942 roku, komitety obu stron zdecydowały oddać sprawę połączeniową pod głosowanie wszystkich poświęconych braci, jednej i drugiej strony. Bracia Wolni sporządzili artykuł, który został przeczytany wobec wszystkich zgromadzonych starszych i diakonów, którzy wzięli udział w tej konwencji. Następnie został wniosek postawiony, poparty i przegłosowany, aby po skoregowaniu przez braci ze Stowarzyszenia i obopólnym uzgodnieniu był podany w Brzasku Nowej Ery i Straży na miesiąc lipiec. Artykuł ten przedstawia się następująco:

"SPRAWA POŁĄCZENIA

"Wiadomo już braciom, że od pewnego czasu prowadzone są starania ku połączeniu Badaczy Pisma Świętego, grupy 'Wolnych' i 'Stowarzyszenia,' albo jak pójściu jest określanym: braci od 'Straży' i 'Brzasku.' Podstawowe wierzenia i nauki tych dwu grup są jednakowe, więc rozumiemy, że niema zasadniczej podstawy do podziałów.

"Wielu braci tak z jednej grupy jak i z drugiej doszło do przekonania, że grupowe połączenie byłoby nie tylko rzeczą pożądaną i w Biblii zalecaną, ale i nader korzystną pod wielu względami. W takich warunkach skupienie rozdwójonych sił i zasobów poczyniłoby znaczne oszczędności w prowadzonej pracy międzyzborowej. Oprócz tej korzyści byłaby jeszcze większa korzyść duchowa i moralna: albowiem przez usunięcie grupowego podziału, zburzoną zostałaby ta wcale niepotrzebna i nie biblijna 'średnia ściana' nieprzyjaźni i różnych złych domysłów i mów pomiędzy braćmi, wyznawcami jednej i tej samej prawdy Bożej.

"Usunięty byłby jeden z najgłówniejszych powodów różnych waśni i nieporozumień pomiędzy braćmi. Większa miłość, zgoda i jedność zapanowałaby pomiędzy wieloma, którzy dotąd byli jedni wobec drugich zimni, obojętni lub nawet wrogo usposobieni, bez żadnej rzeczywistej (chyba tylko urojonej) przyczyny. Jakakolwiek praca publiczna lub międzyzborowa, podejmowana wspólnie, bez żadnego cienia rywalizacji i współzawodnictwa, miałaby lepszą szansę powodzenia; a przede wszystkim spodziewałby się można, że miałaby Boskie uznanie i błogosławieństwo, a tym samym zapewniałoby większą radość wszystkim współpracow-

nikom. Słowem, połączenie oparte na jednej wierze i nadziei, na szczerej chrześcijańsko-bratniej miłości, na wzajemnym zaufaniu i na prawdziwym odrzuceniu wszelkich dawnych waśni i uprzedzeń, byłoby najlepszą, najchwalebniejszą i najpiękniejszą rzeczą, na jaką zdobyćby się mogli i powinni ci, co mienią się być naśladowcami Chrystusa Pana. Czas obecny, czas ogólnej walki i nienawiści na świecie, czas, w którym małżonka Barankowa ma być wnet uzupełniona i złączona z obecnym już Małżonkiem Chrystusem, powinien nas tym więcej pobudzać do tej zgody, miłości, pokoju i świętobliwości, bez których żaden nie ogląda Pana.

"Pragnienia do zgody i jedności mają wszyscy, którzy poznali Pana i chwalebna prawdę Boskiego Planu; lecz skutecznić to, co serca pragną, jest rzeczą o wiele trudniejszą. Jednak ruch taki, jak uważamy, jest według woli Bożej, w to żaden z dzieci Bożych wątpić nie może, boć Słowo Boże wyraźnie oświadcza: 'O, jako rzecz dobra i jako wdzięczna gdy bracia zgodnie mieszkają.' — Ps. 133:1.

"Zabiegi ku Pojednaniu

"Rozumiejac zbożność takiego przedsięwzięcia, przeszło dwa lata temu niektórzy bracia podjęli ruch ku lepszej przyjaźni i pojednaniu braci tych dwu wyżej wspomnianych grup. Pomimo różnych trudności i przeszkód, ruch ten wzmagal i wzmagal się coraz bardziej. Dla informacji i korzyści braci podajemy krótkie zsumowanie tego, co dotąd zostało uczynione i co po części było już opublikowane w Straży i Brzasku.

"Ruch ten został zapoczątkowany w okolicy Chicago i północno-zachodniej części stanu Indiana; gdzie to bracia urządzając lokalne konwencje zapraszali wzajemnie z jednej i drugiej grupy i w taki sposób przyjaźń została nawiązana i rozbudziło się pragnienie grupowego połączenia. Ponieważ każda grupa sprawuje pewną pracę międzyzborową, wydaje swoje czasopismo itp., przeto zachodziła potrzeba, aby odbyły się obrady przedstawicieli obu grup na omówienie i uzgodnienie główniejszych warunków i podstaw pojednania. Takie obrady (zjazd braci starszych i diakonów obu grup) odbyły się w mieście South Bend w dniach 3 i 4 maja, 1941 r. Raport z tej konwencji podany był tak w Straży jak i w Brzasku z czerwca 1941 r. Bracia tam zebrani zgodzili się i postanowili dążyć do połączenia szczerego, usunąć wszelkie uprzedzenia itp. Omawiali także sprawę nazwy organizacyjnej, nazwy pisma i porządku prowadzenia pracy międzyzborowej. Zgodzili się także i polecili, aby dalsze porozumiewanie się w tym względzie prowadzone było przez już poprzednio upoważnione do tego komitety, tak ze strony braci Wolnych jak i Stowarzyszenia.

"Następnie przy okazji konwencji w Chicago w dniach 4, 5 i 6 lipca, 1941 roku, bracia starsi i diakoni znowu radzili nad tą sprawą. Inne punkty pozostały nie zmienione, lecz punkt dotyczący się nazwy czasopisma

bracia uznali, że lepiejby było zmienić. Mianowicie: konferencja w South Bend proponowała, aby po połączeniu zaprzestać wydawać 'Straż' i 'Brzask Nowej Ery,' a rozpocząć wydawać jedno pismo o zupełnie nowej nazwie; gdy zaś w Chicago bracia, zastanawiając się nad tym, przyszedł do zgodnego wniosku, że lepiejby było pozostawić oba pisma już istniejące, t. j. aby Straż była organem Stowarzyszenia dla rzeczy duchowych, a Brzask Nowej Ery dla niesienia poselstwa ewangelii dla świata.

"Następnie doprowadzona już do pewnej określonej formy sprawa połączenia została podjęta przez generalną konwencję obu grup, w dniach 29, 30 sierpnia i 1 września 1941 roku; konwencja braci 'Stowarzyszenia' odbyła się w Buffalo, a braci 'Wolnych' w Detroit. Na obu tych konwencjach generalnych sprawa połączenia została podjęta i omówiona przez braci starszych i diakonów, a następnie zatwierdzona przez cały ogół zebranych braci i sióstr, w takiej mniej więcej formie:—

- "1. Aby po połączeniu grupowym sprawy i prace międzyzborowe były pod nadzorem zarządu pracy międzyzborowej obieranego na rok czasu na konwencji generalnej. W pierwszym roku do zarządu wchodziłoby bracia z obu grup, w równych liczbach, obrani z pośród sarszych.
- "2. Po połączeniu aby pozostać przy nazwie 'Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego.'
- "3. Czasopismo 'Straż,' z dodaniem subtytułu 'I Zwiastun Obecności Chrystusa,' pozostałoby organem Stowarzyszenia, przeważnie dla rzeczy duchowych, a 'Brzask Nowej Ery' jako pismo zanoszące poselstwo Ewangelii do publiczności (o ile na to warunki pozwolą).
- "4. Z powodu, że w roku 1925 w Straży umieszczony był artykuł, w którym podane były obliczenia chronologiczne różniące się z tymi, jakie podane są w drugim tomie, bracia ze strony Brzasku na konwencji w Buffalo wysunęli wniosek, aby przed formalnym połączeniem grupowym urządzono wspólną konferencję starszych i diakonów z obu grup w celu przedyskutowania tych różnic w poglądach na obliczenia co do czasu powrotu naszego Pana i daty chronologiczne. Propozycja urządzenia takiej konferencji została przedstawiona braciom zebranym na konwencji w Detroit, 1941, czyli braciom ze 'Straży' i została przez nich przyjęta.

Na mocy tej decyzji, zwołane było zebranie braci starszych i diakonów obu grup do Detroit w dniach 1 i 2 listopada, 1941 r., a raport z tegoż podany był w Straży i Brzasku miesiąc później, czyli w wydaniu grudniowym. W dyskusji na owym zebraniu okazało się, że różnice poglądów na chronologiczne daty i obliczenia nie były tak wielkie. Otóż artykuł o chronologii, podany w Straży w roku 1925 napisał brat obecnie już

nie żyjący; i na owym zebraniu wykazano było, że obliczenia podane w owym artykule ogół wolnych braci nie przyjął, że nikt za tym obliczeniem nie obstał ani go obecnie popiera. Chociaż niektórzy z braci starszych ze Straży oświadczyli się, że i dat podanych przez br. Russella nie przyjmują w 100 procentach, to jednak wierzą w Pańską obecność i żadnych dat nowych zbijających daty podane przez Pastora Russella nie wystawiają i wystawiać nie zamierzają. Chcą tylko aby w tej, jak i w innych naukach niefundamentalnych, pozostawiona była wolność osobistego przekonania i sumienia, aby nikt nie był zniewalany do przyjmowania, wierzenia i głoszenia rzeczy jemu niezupełnie jasnych i aby za takie drobnostkowe różnice nikt nie był wyłączony, przesładowany lub w jakikolwiek sposób dyskredytowany.

"Jednakowoż względem fundamentalnych nauk Słowa Bożego, czyli takich, które br. Russell on 'wierny sługa' za fundamentalne uważał i tak je w swoich dziełach zalecał, jest obopólnym zrozumieniem i zastrzeżeniem aby w naukach takich nie dozwalać ani tolerować jakichkolwiek odstępstw lub zmian; i gdyby którykolwiek z mówców miał odmienne poglądy w takich naukach, nie może ich wpajać w drugich, zanim one nie będą dobrze przedyskutowane w danym zgromadzeniu według dorady szóstego tomu (str. 386 i 387); a w wypadkach takich gdzie nowe te poglądy miałby br. pielgrzym, lub kandydat na pielgrzyma, albo brat pełniący jakąkolwiek służbę międzyzborową, aby one były również najprzód przedyskutowane przez braci starszych i diakonów podczas konwencji generalnych, którzy konkluzje swoje mogą także przedstawić całej konwencji do przyjęcia lub odrzucenia.

"W ten sposób oba komitety porozumiewawcze wyrażają swoje szczere i gorące pragnienie, i wszystkim to zalecają, aby nie odstępowano od zasadniczych, przez br. Russella wywiedzionych prawd Słowa Bożego; albowiem mieliśmy już i mamy wiele naocznych przykładów, że takie odstępowanie od fundamentalnych doktryn prowadzi na bezdroża i do ciemności. Przeto obopólnie jest zalecanym, że gdyby którykolwiek z mówców odważył się forsować swoje własne lub innych nauczycieli poglądy niezgodne z fundamentalnymi naukami Biblii, tak jak one wyłożone są w tomach i innych dziełach br. Russella, bez poprzedniego poddania tych nowych poglądów pod rozagę i dyskusję większej liczbie poświęconych braci (jak to zaznaczonym jest w poprzednim paragrafie), to mówca taki powinien być wykluczonym od przemawiania lub nauczania. Jednakże bacznie należy, aby to stosowanym było tylko do nauk fundamentalnych i tylko do takich mówców, którzy w tym względzie już dość jawnie zademonstrowali lub zademonstrują swoje zboczenie i skłonności do forsowania nauk przeciwnych.

"Co zaś do jakichkolwiek innych artykułów, korespondencji, argumentów itp., z naszej strony w przeszłości napisanych lub ustnie wypowiedzianych, które

braciom z drugiej strony mogły wyrządzić jakąkolwiek przykrość, to serdecznie za nie przepraszamy, mając nadzieję, że bracia raczą te wszystkie przeszłe niezrozumienia, zatargi i urazy przebaczyć i puścić w niepamięć, tak jak i my wszelkie podobne niezrozumienie, przykrości itp. nam wyrządzone przebaczymy i zapomnieć o nich staramy się. Przyznać trzeba, że pewne niedokładności i nieogłędne wyrażania się jednych o drugich były praktykowane przez obie strony; to też tak jedni jak i drudzy winni sobie wzajemnie przebaczyć i prosić Boga, aby On raczył nam wszystkim uchybienia nasze darować. Którzy doznali przykrości od drugich i im to z serca przebacząc, tacy pewniejsi być mogą Boskiego miłosierdzia dla siebie. — Łuk. 6:36-38.

“Z takim zrozumieniem i potraktowaniem przeszłych rozbieżności i uprzedzeń, a także ze szczerym postanowieniem aby na przyszłość, o ile tylko możliwym, unikać wszelkich wyrzutów, lekceważenia, złych mów i domysłów jednych wobec drugich, wierzymy, że połączenie winno nastąpić i że ma dobrą szansę powodzenia i utrzymania się w zgodzie i pokoju, ku większej chwale naszego Ojca, ku dobru Jego sprawy i ku większemu zbudowaniu Jego ludu. To też niniejszym sprawę tę stawiamy pod uwagę i rozsądzenie wszystkich braci i siostr. Bracia upoważnieni do wspólnego porozumiewania się w tej sprawie, starali się, na ile ich było stać, utorować drogę do grupowego połączenia i na ile to dotyczy się zewnętrznych rozbieżności, to one zostały uzgodnione w czterech powyżej przytoczonych punktach. Wewnętrzne rozbieżności, czyli stare urazy i uprzedzenia jedni do drugich, są coraz bardziej eliminowane.

“Na dokończenie tej sprawy i formalne połączenie grupowe potrzebnym jeszcze jest, aby urządzona była generalna konwencja wspólna, na którą zjechaliby się bracia i siostry z obu stron, aby wspólną radosną uczcą duchową, zatwierdzić grupowe połączenie i aby obrać nowy zarząd do nadzorowania i pełnienia różnych usług międzyzborowych, w myśl już uzgodnionego i na poprzednich konwencjach generalnych obu grup przyjętego punktu pierwszego, przytoczonego powyżej.

“O ile warunki w kraju dozwolą na urządzenie konwencji, to ona odbędzie się w niedalekiej przyszłości, o ile zgromadzenia wypowiedzą się za tą sprawą w sposób przytoczony poniżej. Głównym celem tej konwencji byłoby, aby rozdwojoną dotąd pracę międzyzborową uczynić jedną i powierzyć ją jednemu nowemu zarządowi, obranemu z braci starszych obu grup. Obrany ten zarząd nie byłby zarządem dla zborów, ani głową dla Kościoła, a tylko nadzorczym i wykonawczym komitetem dla pracy międzyzborowej, według uchwał i poleceń generalnych konwencji. Połączeniowa ta konwencja nie byłaby automatycznym połączeniem w poszczególnych miastach, lecz wierzymy, że byłaby wielką ku temu pobudką i zachętą.

“Istotne połączenie się zgromadzeń w poszczególnych miastach jest rzeczą wielce pożądaną i jeżeli na-

stąpi grupowe połączenie, bracia powinni do tego dążyć szczerze i gorliwie; lecz połączenie zgromadzeń w poszczególnych miastach nie zależałoby od tej konwencji lub od nowo obranego zarządu, ale od dobrej woli, chęci i roztropności braci i siostr, a szczególnie braci starszych w danych zgromadzeniach, gdzie wzajemny stosunek zgromadzeń w jednym mieście jest dalekim od przyjaznego, tam natychmiastowe połączenie byłoby niepraktyczne. Należałoby jednak dążyć obopólnie do przyjaźni i do duchowej jedności, po osiągnięciu której połączenie zborów łatwo nastąpiłoby i przyniosło ogólne błogosławieństwo.

“Z tym przygotowaniem i wyjaśnieniem, komitet porozumiewawczy porucza sprawę połączenia Wam, bracia i siostry, do ostatecznego zatwierdzenia i przyjęcia lub odrzucenia. Bracia stanowiący komitet porozumiewawczy są zdania, że takie połączenie grupowe nie byłoby przejściem jednej grupy do drugiej, ale dobrowolnym połączeniem się dwu grup, jako równa z równą, bez żadnego poniżenia dla kogokolwiek. Prawda, że zgodzono się na pewne zmiany i ustępstwa, lecz one są w rzeczach tak mało znaczących, że bez trudności można się na nie zgodzić.

“Jednakowoż bracia, którzy sprawę tę dotąd wspólnie obradiali, nie chcą jej narzucać zborom. Prośbą więc ich jest, aby zaraz po przeczytaniu niniejszego artykułu, bracia i siostry w każdym zgromadzeniu wspólnie na zebraniu sprawę tę przedyskutowali i przez zwykłe głosowanie okazali, czy godzą się na takie złączenie międzyzborowej pracy grupy ‘Wolnych’ z międzyzborową pracą grupy ‘Stowarzyszenia,’ na warunkach powyżej przytoczonych. O wyniku głosowania za lub przeciw sekretarze raczą możliwie jak najprędzej nas powiadomić; sekretarze ze zgromadzeń braci ‘Wolnych’ raczą pisać na adres: — Straż, P. O. Box 42 — 31st St. Sta., Detroit, Mich., natomiast sekretarze ze zgromadzeń braci ‘Stowarzyszenia’ na adres: — Stow. Badaczy Pisma Św., P. O. Box 5455, Chicago, Illinois. Z tych zaś miejscowości, gdzie zgromadzenia już się połączyły, sekretarze raczą raport o wyniku głosowania wysłać na oba powyższe adresy. Wszystkie zgromadzenia, bez względu jak duże lub małe, proszone są o wypowiedzenie w ten sposób swej opinii w tej tak ważnej sprawie. Także bracia i siostry, mieszkający na odosobnieniu, raczą napisać od siebie parę słów, czy są za takim połączeniem, czy przeciw?

“Gdy w taki sposób większość zgromadzeń obu grup, dobrowolnie i bez żadnego forsowania, wypowie się za połączeniem grupowym, urządzoną zostanie powyżej już wspomniana konwencja wspólna i nastąpi formalne połączenie grupowe. Jeżeli zaś większość zgromadzeń z obu grup, lub choćby tylko z jednej, okaże się przeciw, sprawa formalnego połączenia pozostanie narazie w zawieszeniu i bracia tak jednej grupy jak i drugiej nie powinni za to jedni drugich obwiniać ani uprawiać jakiegokolwiek partyjnej agitacji, ale odno-

sić się jedni do drugich z uszanowaniem i przyjaźnią, jako przystoi na prawdziwych chrześcijan.

"Po przeczytaniu powyższego ktoś może pomyśleć: To wszystko przedstawia się dość dobrze; ale gdyby doszło do takiego połączenia, czy nie wyłoniłyby się czasem jeszcze większe trudności, nieporozumienia itp.? Trudnym jest przewidzieć, jakie byłyby dalsze wyniki połączenia, lecz należałoby się spodziewać i usilnie każdemu starać się o to, aby były dobre i budujące dla ogółu braci i sióstr, a korzystne dla sprawy Pańskiej, której wszyscy staramy się służyć możliwie jak najlepiej. Żaden nie mógłby powiedzieć, że zgodne współdziałanie braci w taki sposób połączonych wpłynęłoby ujemnie na prowadzenie jakiejkolwiek pracy publicznej lub międzyzborowej. Przeciwnie: mamy wszelki powód do wierzenia, że tak w pracy głoszenia poselstwa Prawdy światu, jak i w jakiejkolwiek usłudze dla duchowej korzyści braci, w połączeniu możnaby dokonać wszystkiego więcej i lepiej aniżeli w rozdzieleniu.

"Jedna tylko rzecz mogłaby zepsuć wszystkie dobre strony połączenia i spowodować więcej trudności aniżeli korzyści; mianowicie: gdyby po połączeniu bracia, a szczególnie starsi, odnosili się jedni do drugich z uprzedzeniem, podejrzeniem i nieufnością, albo z lekceważeniem; i gdyby prowadzone były jakiejkolwiek skryte, partyjne agitacje i intrygi. Chcemy jednak wierzyć, że takie coś nie byłoby praktykowane, że zgodnie z radami Pisma Św., bracia wzajemnie przebaczą sobie wszelkie dawne urazy i od chwili połączenia staraliby przypatrywać się jedni drugim ku pobudzaniu się do miłości i dobrych uczynków raczej, a nie ku wynajdywaniu wad i ku pobudzaniu się do uprzedzeń, złych mów i złych uczynków. — Kol. 3:13. Żyd. 10:24.

"Gdyby wszyscy z takimi uczuciami i postanowieniami przystąpili do sprawy połączenia, a po połączeniu silniejsi staraliby się znosić mdłości słabszych, a nie podobać się samym sobie ale drugim ku dobremu, dla zbudowania (1 Rzym. 15:1, 2), gdy wzajemny szacunek, miłość, wspaniałomyślność i Złota Reguła będą zasadami naszego obcowania z wszystkimi, a szczególnie z braćmi, to możemy być pewni, że Ojciec Niebieski zleje nam Swoje błogosławieństwo i połączenia naszego nie zdołałyby rozerwać żadne siły ludzkie ani przeciwnika.

"Nakoniec wszyscy bądźcie jednomyślni, współcierpiący dolegliwości, braterstwo miłujący, miłosierni i dobrotliwi — a Bóg wszelkiej łaski, który nas powołał do wiecznej chwały Swojej w Chrystusie Jezusie, gdy małowczko ucierpieć, Ten niech was doskonałymi uczyni, utwierdzi, umocni i ugruntuje. Jemu niech będzie chwała i panowanie na wieki wieków. — 1 Piotr 3:8; 5:10."

Dokończenie

Po starannym przestudiowaniu powyższego artykułu, z modlitwą do Pana, zgromadzenia raczą wyrazić

swoją decyzję. Dla ułatwienia proponujemy przedstawić braciom głosowanie w następujący sposób:

- 1) Czy zgromadzenie, znajdujące się w danej miejscowości, jest za grupowym połączeniem? Liczba głosów za wnioskiem..... Liczba głosów przeciw wnioskowi.....
- 2) Jeżeli dane zgromadzenie większością odrzuci wniosek za połączeniem, czy jest za utrzymaniem przyjaźni czy też duchowej łączności z braćmi drugiej grupy? Liczba głosów za wnioskiem..... Liczba głosów przeciw wnioskowi.....
- 3) Jeżeli zgromadzenie wysunie inny wniosek poza powyższymi, sekretarz raczy podać go listownie i rezultat głosowania.

Po przeprowadzeniu głosowania w powyższej sprawie, sekretarz każdego zgromadzenia raczy nadesłać decyzję pod właściwy adres, jak jest powyżej wskazano.

Dodać trzeba, że podczas obrad na wyżej wspomnianej konwencji w Gary, Ind., komitety przysły do zrozumienia, że jeżeli zapadnie ogólna decyzja za połączeniem, to żeby podczas następnych konwencji generalnych obu grup, w dniach 5-7 września, był wybrany zarząd już z obu grup, żeby przynajmniej ostatni dzień konwencji odbył się na jednej sali, żeby wszyscy wspólnie zaakceptowali uchwały poszczególnych obrad, żeby wszyscy osobiście darowali sobie wzajemne przevinienia i żeby podali sobie ręce do wspólnej pracy dla Króla i Jego Królestwa.

Zatym miejmy nadzieję i módlmy się, aby powyższa sprawa była załatwiona w zgodzie i na korzyść Jego ludu, oraz na chwałę Stwórcy.

Interesujący List

Drodzy i umiłowani w Panu naszym, Jezusie Chrystusie:

Pokój niech wam będzie od Ojca niebieskiego i przez Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa. Donosimy wam, że Brzask Nowej Ery przyniósł nam tu radosną nowinę, że w Kanadzie bracia Wolni połączyli się z braćmi w Brzasku i że nastąpiła jedność jak była na początku powstania Badaczy Pisma Św. kiedy Pan postawił wiernego i roztropnego sługę. Takie nasze było pragnienie już od dawna, o czym pisaliśmy list do braci Wolnych i do Brzasku, aby wstawiali się w modlitwach do naszego Ojca niebieskiego, żeby doszło do tego pierwotnego stanu.

Otóż radujemy się, że modły świętych zostały wysłuchane i że teraz będzie oddany hołd Ojcu niebieskiemu, a przeciwnik szatan, który przyniósł wiele szkody ludowi Bożemu, poniósł porażkę. Teraz usiłujmy głosić światu, że nasz Król, Jezus Chrystus, obejmuje władzę nad tym światem i zaprowadza swoje Królestwo. — Objawienie 11:15.

Życzymy wam wszystkim Ojcowskich błogosławieństw,

Zbór Pana w Stanen i Sturgis, Sask., Kanadzie.
J. K.

RAPORTY Z KONWENCYJ

BUFFALO, N. Y.

Drogo umiłowani Bracia i Siostry w Chrystusie Panu!

W kilku zdaniach dzielimy się wiadomością o przebiegu uczty duchowej, z której wielu z ludu Pana korzystało, odczuwając tę wspólną łączność jako członkowie jednej rodziny Bożej. Pomimo że odbyły się dwie konwencje na wschodzie i jedna na zachodzie, to jednak Zbór Pana w Buffalo uważał za właściwe urządzić trzecią, 30 i 31-go maja, z powodu że czasy są trudne, a jeszcze sroższe z szybkością się zbliżają i możebnie przyczynią się do ukrócenia sposobności wspólnego się zgromadzania i budowania w wierze raz świętym podanej, a że już są ograniczenia gazolinowe i utrudnienia transportacyjne, więc nie spodziewaliśmy się wielu uczestników, szczególnie z odległych miejscowości, pomimo tego wszystkiego, lud Pana pałający miłością ku sprawom Jego, licznie się zgromadził, nawet bez poprzedniego powiadomienia nas o tym, (co było wielką niespodzianką dla nas). Widocznie stało się to według przepowiedni Mistrza, "Gdzie będzie ścierw (pokarm duchowy) tam się zgromadzą i orły" (Mat. 24:28). Te pokarmy były według obecnego czasu przygotowane, aby służyły ku zbudowaniu i wzmocnieniu pielgrzymów zbliżających się do góry Syon.

W krótkich słowach przewodniczący w imieniu Zgromadzenia powitał gości, zwracając uwagę, że możebnie już nie będziemy mieli wiele sposobności we wspólnym dopomaganiu jedni drugim, dlatego też powinniśmy używać przyjemnych słów w nauczaniu, aby usługa nasza nie była naganioną.—2 Kor. 6:3.

Wykłady były ważne i pouczające. Pierwszy mówca, zwracając uwagę na Jezusa, który był doskonały, czynił wszystko według sznuru sprawiedliwości, to jednak był nie zrozumianym, znienawidzonym, prześladowanym, a w końcu sprzedanym na śmierć przez swych braci, co było już w figurze pokazane przez Józefa i znienawidzonych jego braci, przeto jest przestroga dla nas abyśmy nie byli przyczyną nienawiści ku członkom pozafiguralnego Józefa czyli Chrystusa. Następnie wykazane były wypełniające się i przepowiedziane czasy, jako fakty to obecne masowe niszczenie w całym świecie. Było dowodzone, że żniwo się już skończyło i ci, którzy zostali zgromadzeni jako pszenica do gumna Pańskiego, powinni mieć się na baczności aby zachować dojrzałość i wagę tego ziarna, ażeby przewiewanie ucisku nie miało mocy poruszyć nas. Również brat inny wskazał na obietnice Boże, Jego pomoc i opiekę dla ostatnich członków czyli (nóg) Chrystusowych, iż pomimo wąskiej ścieżki, ciernistej i trudnej do postępowania, pełnej przeszkód i prześladowań, to jednak Bóg dał zapewnienie (Psa. 91) że nie obrazi o kamień nogi ale raczej wyrwie z utrapienia i uwielbi go. Dalej ważność poświęcenia ludu Bożego, była wykazaną przez pięć panien (czyli kościół) mądrych, którzy nie tylko starannie badają

i trzymają się słowa Bożego, ale też poświęcają życie swoje w sprawach Pańskich i to poświęcenie nie może być udzielone albo sprzedane innym, lecz każdy za siebie zbawienie swoje sprawuje. Inny brat przedstawił obowiązki ludu poświęconego, iż zanim ich pielgrzymka się zakończy, mają jeszcze wiele im powierzonych spraw Pańskich do spełnienia i głoszenia Ewangelii, pocieszania strapionych, przy pomocy wynalazków obecnych (szczególnie radio) zawiązywać rany skruszonym, wykazując im wyzwolenie. Taksamo był wykazany sąd prawdziwego Kościoła, czyli próby przez jakie przechodzi aby udowodnić, że wszelkie doświadczenia nie są zdolne odciągnąć nas od miłości Bożej i Chrystusowej. Łącznie z tym inny brat wskazał, że gdy oddamy wolę naszą i poddamy się zupełnie pod działalność woli Bożej, będąc złączeni w szczerości serca w Jego sprawach, to Pan będzie z nami "A jeżeli Bóg za nami, któż może być przeciwko nam?"

Mieliśmy błogi przywilej wynurzać nasze błogosławieństwa podczas zebrania świadectw, jak również doświadczenia na jakie Pan dozwolił, inni wysławiali Pana przez pieśni, które wyrażały ich uczucia sercowe, dalej ta łączność okazana była przez tych, którzy nie mogli osobiście uczestniczyć, więc listownie przez słowa zachęty byli z nami, jak lud Pana z Chicago, z Hamilton, Ont.; Br. Janik z Los Angeles, Br. Ostachowski z pielgrzymki, taksamo życzenia telegraficzne z konwencji w Springfield, Mass. i (nieco później) z Gary, Ind. Bracia miejscowi odczuli bolesne doświadczenia przyjezdnych braci, którzy się oświadczały, ponieważ sami tym próbom byli poddani i nauczali się sympatyzować.

Jeszcze mieliśmy wykład "błogosławione oczy wasze, że widzą i uszy wasze, że słyszą" zwrócona była uwaga abyśmy tego wzroku i słuchu duchowego ostrożnie używali gdyż dni złe są, abyśmy mogli być użyty jako słudzy jedynie "ku spojeniu świętych." W łączności z tym inny mówca przedstawił wiele wyjątków z Pisma Św. napominających lud Boży, iż w obecnych czasach mamy być ostrożni co i od kogo słuchamy ponieważ wiele zwodniczych nauk miało powstać, więc mamy się mieć na baczności. Ma się rozumieć przyjezdnym braciom się spieszyło, i gdy odjechali do swych miejscowości zamieszkania, przemawiał wieczorem brat miejscowy, porównyując tę konwencję do konferencji z pierwotnego kościoła (Dzie. Apos. 15:1-16) podobnie jak tam nie mogli zrozumieć kierownictwa Pańskiego, względem przyjęcia członków do kościoła z pogan, bracia Izraelici stawiali wysokie warunki przyjęcia do czego ich Bóg nie upoważnił, coś podobnego jest obecnie, pomimo że sami jesteśmy niedoskonali, to jednak skłonni jesteśmy stawiania innym poświęconym, tej samej wiary, tego samego wyrozumienia, trwając na równo w poświęceniu, to jednak z powodu naszego uprzedzenia stawiamy im przeszkody z powodu nieoględności. Wszyscy uczestni-

cy przez podniesienie rąk, zasyłają chrześcijańskie pozdrowienie wyrażając uczucia serdecznej łączności, tej Pańskiej rodzinie, przez delegatów konwencyjnych, jak i też przez łamy "Brzasku" wszystkim gdziekolwiek to pismo dosięga, niechaj Ojciec niebieski Wam błogosławi w tych ostatnich dniach pielgrzymowania. **F. T.**

SPRINGFIELD, MASS.

Drogo Umiłowani Bracia i Siostry w Chrystusie Panu!

Niniejszym dzielimy się z Wami tymi błogosławieństwami i radością, jakich z łaski Ojca Niebieskiego doznaliśmy na dwudniowej uczcie duchowej, która się odbyła 30 i 31 maja b. r.

Na tę ucztę przybyli bracia i siostry nie tylko z pobliskich zgromadzeń, ale i z dalszych, jak np. z Perth Amboy i Bayonne, N. J.; z New York, N. Y.; z Syracuse, N. Y.; z Boston, Mass., jak również przybył jeden brat z Chicago, Ill., z Zarządu Międzyzborowego, tak że wszystkich uczestników było przeszło dwustu, z czego się wszyscy radowali, że w tak trudnych okolicznościach Ojciec Niebieski tak licznie zgromadził lud Swój.

Wykładami służyło ośmiu braci, na różne tematy, które wszystkie były budujące i wzmacniające, a które poniżej podajemy.

Pierwszy dzień, sobota: Odczytanie postanowienia porannego, ślubowanie Panu. Następnie powitanie przez brata przewodniczącego.

Wykład 1-szy na temat: "Bogactwo Ludu Bożego"; wykład 2-gi: "Pycha"; wykład 3-ci: "Wspomnienie dni przeszłości"; wykład 4-ty: "Przyszłość poranka także i noc"; wykład 5: "Nie zaniecham Cię ani Cię opuszczę."

Drugi dzień, niedziela. Rozpoczęcie przez oświadczenia, na których bracia i siostry wynurzali z serc swoich radość i błogość tych błogosławieństw, jakie Ojciec Niebieski raczył zlać pierwszego dnia tej uczty. Potym była 15-to minutowa pauza, a następnie wykład na temat: "Błogosławieństwo radości onej nadziei"; wykład na temat: "Znienawidzony przez braci, a jednak umiłowany przez Ojca"; wykład: "Żywot wieczny w Chrystusie"; wykład publiczny na temat: "Walka Armageddonu a Nowy Porządek"; wykład pożegnalny na temat: "Obowiązki ludu Bożego w teraźniejszym czasie." Na wykład publiczny przybyło wielu sympatyków, którzy się dowiedzieli o tych wzniosłych i błogosławionych rzeczach przez radio i ze łzami w oczach okazywali swoją radość i zadowolenie.

Na ostatek zaśpiewano pieśń "Zostań z Bogiem" i, łamiąc się chlebem, życzo sobie nawzajem wytrwania i wzmocnienia w sobie tej braterskiej miłości, bez której nie można pozostać w miłości Bożej.

Przy zakończeniu jednogłośnie zdecydowano, ażeby przesłać przez Brzask Nowej Ery i przez Straż wszystkim braciom i siostrom chrześcijańskie pozdrowienie i podzielić się tymi błogosławieństwami, które Ojciec Niebieski raczył zlać na uczestników tej uczty duchowej.

Z bratnim pozdrowieniem,

Jeden z obecnych, br. J. D.

P. S. Ogólny dochód z konwencji, osobiste datki i z puszki, wynosił \$260.00. Według wyrażonej woli pieniądze te będą zużyte na głoszenie poselstwa przez radio.

ECHO Z KONWENCJI W GARY, IND.

Drodzy w Panu Bracia i Siostry:

Łaska i pokój Boży niech napełnią coraz więcej serca Wasze, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

W kilku słowach dzielimy się z Wami błogosławieństwem, które otrzymaliśmy od Ojca światłości na uczcie duchowej w Gary, Ind., w dniach 30 i 31 maja b. r.

Zjechało się braci i sióstr z różnych zgromadzeń do 300 osób. Byli bracia z trzech oddziałów, mimo to jednak panowała wzorowa zgoda i jedność duchowa.

Chociaż temperatura była w tych dwóch dniach, jak na tę porę, bardzo wysoka, to jednak uczestnicy znosili gorączkę w cierpliwości, radując się, że na okazję tę mogli się zgromadzić do pięknego audytorium w budynku szkolnym, gdzie również kuchnię wynajęto z wszelkim nowoczesnym urządzeniem, oraz jadalnię, aby uczestnicy mogli wspólnie karmić się nie tylko duchowym pokarmem, ale i cielesnym, w godzinach obiadowych. Duchowym pokarmem, czyli wykładami ze Słowa Żywota, usłużyło dwunastu braci. Odbyło się także zebranie świadectw, które przy takich okazjach jest zwykle bardzo ożywionym i budującym. Urządzonym był także chrzest, który przyjęły trzy osoby (dwie siostry i jeden brat).

Zaznaczyć jeszcze można, że w pierwszym dniu po południu bracia starsi i diakoni wszystkich zborów zgromadzili się na osobne zebranie, czyli na obrady w sprawie połączeniowej. Co radzili i do jakich konkluzji doszli, podanym było do wiadomości wszystkim uczestnikom konwencji w następnym dniu; a przez odpowiedni artykuł, który według przeprowadzonego wniosku ma ukazać się w lipcowym wydaniu tak Brzasku jak i Straży, sprawa będzie podana do wiadomości i do dyspozycji wszystkim braciom i zgromadzeniom w całej Ameryce. Jest nadzieja, że w ten sposób sprawa połączenia doprowadzona będzie za wolą zgromadzeń do pomyślnego skutku.

Przy zakończeniu zdane było sprawozdanie z kosztów konwencji i z dobrowolnych ofiar, jakie wpłynęły do puszki. Po opłaceniu wszystkich kosztów pozostało \$30.69 i nadwyżka ta jednogłośnie przeznaczoną została na koszt ratunkowy pewnego brata, który przyjechał na konwencję z Detroit i podczas konwencji poważnie zachorował, tak że musiał być zabrany do szpitala. Przeglęso wano również wniosek, aby krótki raport z tej uczty duchowej był podany w Straży i Brzasku i aby przez łamy tych pism przesłane było wszystkim chrześcijańskie pozdrowienie.

Za uczestników konwencji w Gary, Ind.

W. W., Sekr.

WIDOK Z WIEŻY

PIERWSZE przyjście Chrystusa Pana jako Mesjasza było przepowiedziane w prorocत्वach setki i tysiące lat wstecz dla narodu Izraelskiego, a ten naród miał być pouczony i przygotowywany przez kapłaństwo tegoż narodu, jedynie w tym celu ustanowionego. W czasie gdy Bóg wyprowadził ten naród z niewoli egipskiej przez wodza Mojżesza, nadając onemu prawo zakonu, udzielając instrukcyj kapłaństwu w sprawowaniu obrządków w "Namiocie Zgromadzenia," owe obrządki i ofiary składane były cieniem albo figurą przyszłych dóbr; przeprowadzając ich przez puszcze, doświadczając, próbując i przyspasabiając ów naród do wyższej i wznioślejszej pracy pod przewodnictwem doskonałego wodza, o którym sam Mojżesz prorokował (5 Moj. 18:15) następująco: "Proroka z pośrodku ciebie z braci twej jakom ja jest wzbudzi Pan Bóg twój; onego słuchać będziecie." Św. apostoł Piotr w Dziejach Apostolskich 3:20 i 23 wiersz wykazuje, że tym przepowiedzianym prorokiem był Chrystus Pan i dodając, "że każda dusza," któraby nie słuchała tego proroka, będzie wygładzona z ludu.

WYCZEKIWANIE MESJASZA

Dlatego też naród Izraelski miał być gotowy na przyjęcie długo wyczekiwanego tego wielkiego proroka albo obiecanego Mesjasza, jednakowoż lud Izraelski polegał na swych uczonych w zakonie kapłanach, rozumiejąc, że ci naród objaśnią kiedy Mesjasz przyjdzie i jakim sposobem; zaś owi kapłani, będąc zajęci formułkami i przyjmowaniem uwielbiających honorów, będąc leniwymi ku badaniu prorocत्व — a że ludzka natura jest skłonna do pysznych i wyniosłych wodzów — dlatego też spodziewali się, iż Mesjasz przyjdzie z zaszczytnej rodziny magnatów, tymczasem On przyszedł w ubóstwie, narodził się w biednym mieście Betlejem, według prorocत्व Micheasz 5:2. Zatem wodzowie Izraela nie spodziewali się takiego obrotu rzeczy i nie przyjęli swego tak wielce pożądanego Wybawiciela. Jan Ewangelista wykazuje, że "do swej własności przyszedł, ale go własni Jego nie przyjęli" (Jan 1:11). Wodzowie Izraela, będąc zaślepieni na sprawy Boże, zniechęcili Jezusa do tego stopnia, że podburzyli naród, aby Go zniszczyć; lud słuchał swych wodzów, był im poddany i posłuszny, a wodzowie, będąc zaślepieni, kierowali i podburzali naród ku zniszczeniu Mistrza. Dlatego też Jezus powiedział: "Zaniechajcie ich; ślepi są wodzowie ślepych, a ślepy jeźeliby ślepego prowadził, abydwa w dół wpadną." (Mat. 15:14.) I tak właśnie się stało: wielki upadek nastąpił w 70-tym roku po Chrystusie, Izrael jako naród przestał egzystować, został zniszczony i rozproszony.

DWA DOMY IZRAELSKIE

Teraz zwróćmy uwagę na prorocत्व Izajasza (8:14), iż Jezus był (i jest) "kamieniem obrażenia i opoką otrącenia obydwom domom Izraelskim," co nam wska-

zuje na cielesnego jak i też duchowego Izraela. Jak naród Izraelski w wieku żydowskim odrzucił swego Mesjasza, taksamo chrześcijaństwo odrzuciło swego wodza Chrystusa w wieku ewangelii, natomiast wprowadzając innych wodzów; odrzucili nauki swego Zbawiciela, a przyjęli zwodnicze nauki tak zwanych ojców świętych. Przy pierwszym przyjsciu Jezusa, Jego nauki były zgorszeniem dla domu (czyli narodu) Izraelskiego; to pierwsze przyjście miało miejsce przy zakończeniu się wieku żydowskiego, zaś wtóre przyjście miało nastąpić przy zakończeniu wieku Ewangelii. Pan mówił do swych uczniów, gdy ich miał opuścić: "Idę abym wam zgotował miejsce; a gdy odejdę i zgotuję wam miejsce, przyjdę zasię (drugi raz) i wezmę was do siebie." (Jan 14:2.) Tylko mała garstka rybaków miała posłuch do nauk Jezusa przy zakończeniu wieku izraelskiego, a cały naród był odrzucony. To samo powtórzyło się obecnie przy zakończeniu wieku Ewangelii: tylko małe stadko przyjęło nauki Chrystusa, postępując w Jego ślady (Łuk. 12:32), zaś całe chrześcijaństwo zostało odrzucone. Jezus zapłakał nad miastem Jeruzalem, z którego wychodziły nauki i rozporządzenia. (Łuk. 19:41.) Tymbardziej pożałowania jest godne obecne chrześcijaństwo, z jego sfalszowanymi, błudnymi i zwodzającymi naukami; ono zmieniło wszystkie zasadnicze nauki Chrystusa Pana, a na ich miejsce wprowadziło formułki ośmieszające i poniżające prawdę Słowa Bożego. Jezus powyganiał z świątyni wszystkich przekupników i handlarzy (Łuk. 19:45, 46), "mówiąc im: "Napisano: Dom mój dom modlitwy jest, a wyście go uczynili jaskinią zbójców." Żydzi znieważyli świątynię, miejsce modlitw i uwielbienie Boga dla swych samolubnych celów i korzyści doczesnych. Wejrzyjmy do drugiego domu, czyli obecnego chrześcijaństwa i jego tak zwanych świątyń! Czy tam nie odbywa się handel? O, tak! I to na wielką skalę. Pomyślcie sobie, gdyby obecnie Jezus okazał się w ciebie, a wszedłszy do obecnych świątyń zauważył stoły porozstawiane w salach kościelnych, a na nich karty porozkładane, brzęcząca moneta, przy stołach zaś gorliwi chrześcijanie z zapalem wygrywają i przegrywają, inni znowu wierni do tak zwanego bingo się poświęcili. Jezus obchodząc krainy w Palestynie i głosząc poselstwo królestwa Bożego, tak że nogi Jego były zmęczone, a obecnie ci, którzy mienią się być naśladowcami Jego, dosyć często ofiarę z siebie składają tańcząc całą noc; ach, jak oni są zmęczeni! Lecz ich nauczyciele im głoszą, że to wszystko jest czynione na chwałę Bożą. Mili przyjaciele, przedstawcie sobie, że ażeby obecne świątynie wyczyścić, potrzebne jest coś mocniejszego aniżeli bicz z powrozów. Dlatego też Bóg dozwolił na obecne gorzkie trudności spowodowane przez niewiernych w całym świecie, aby powyganiać handlarzy religijnych i wyczyścić grube pokłady brudów wiekowych.

Jako rezultat odrzucenia Mesjasza, nastąpiło straszne zniszczenie tego narodu, o czym Jezus przepowiedział, mówiąc: "O gdybyś poznało i ty, a zwłaszcza w ten to dzień twój, co jest ku pokojowi twemu! Lecz to teraz zakryte od oczów twoich. Albowiem przyjdą na cię dni, gdy cię otoczą nieprzyjaciele twoi wałem, i oblegną cię, i ścisną cię zewsząd." (Łuk. 19:42, 43.) To wskazuje, że jeżeli ludzie nie zastosują się do wskazówek i nauk Bożych, więc nawet ich mądrzy wodzowie i mężowie stanu nie są zdolni przewidzieć co jest właściwym ku zaprowadzeniu pokoju i nie posiadają świadomości katastrofalnego upadku, tak w Izraelu jak również i w chrześcijaństwie.

Apostoł Paweł wskazuje na drugi dom chrześcijański, gdy mówi: "Ale Chrystus jako syn nad domem swoim panuje, którego domem my jesteśmy" (Żyd. 3:6). Lecz jak dom sług (Izrael) otrzymał karanie za nieposłuszeństwo, taksamo dom synów (chrześcijaństwo) za nieposłuszeństwo i niezastosowanie się do nauk Słowa Bożego, raczej odsunęli nauki Pisma Świętego na stronę, a wprowadzili nauki ludzkie i ich tradycje i jako następstwo, ścignęli na siebie chrześcijanie przy zakończeniu obecnego wieku Ewangelii niełaskę i odrzucenie Pańskie. (Obj. 3:14-16.) Straszny upadek był miasta Jeruzalem, to jednak większe i straszniejsze zniszczenie już obecnie jest dokonywane w chrześcijaństwie. O tym jest wskazane w Objawieniu 18:16: "A mówiąc: Biada, biada, miasto ono wielkie, gdyż w jednej godzinie (krótkim czasie) zginęło tak wielkie bogactwo." Czasy obecne bardzo trafnie określone są w prorocztwie Jeremiasza 25:29, szczególnie 31-33, pomimo, że początek tego rozdziału odnosi się do Izraela jako jednego narodu, to jednak końcowe wiersze tegoż wykazują obecny upadek chrześcijańskich narodów — podajemy je dosłownie: "Bo ponieważ na to miasto (chrześcijaństwo), które nazwane jest od imienia mego, Ja zaczynam przywodzić złe rzeczy, a wy byście bez karania być mieli? Nie będziecie bez karania; bom Ja miecz przyzwałem na wszystkich obywateli tej ziemi, mówi Pan zastępów; I przyjdzie huk aż do kończyn ziemi; bo się Pan rozpiera z tymi narodami, w sąd sam wchodzi ze wszelkiem ciałem, niezbożnych poda pod miecz, mówi Pan. Tak mówi Pan zastępów; Oto udręczenie pójdzie z narodu do narodu, a wicher wielki (straszna wojna) powstanie od kończyn ziemi: I będą pobici od Pana, czasu onego od końca ziemi aż do końca ziemi; nie będą ich płakać, ani zbierać, ani chować; będą jako gnój na polu." Jezus prorokował o tej strasznej katastrofie, a przy końcu dodaje: "Zaprawdę powiadam wam, że nie przeminie ten wiek, ażby się to wszystko stało." — Mat. 24:34.

Pastor Russell, opisując obecne czasy w książce pod tytułem "Nadszedł Czas" na stronicy 152-giej, już w 1889 roku określił obecny stan rzeczy, jaki przeżywamy, tłumacząc Obj. 6:15-17. Oto jego słowa: "Kiedy ucisk zacznie się zwiększać, ludzie będą szukać

błogosławieni Ojca mego; odziedziczą królestwo wam zgotowane od założenia świata." — Mat. 25:34.

napróżno ochrony i ratunku w jamach i jaskiniach, w wielkich skałach i fortcach społecznych (w Wolnej Masonerii, Stowarzyszeniach, Uniach Handlowych, w Trustach i wszelkich towarzystwach świeckich i kościelnych), oraz w górach (w rządach) tej ziemi. I będą mówić: Upadnijcie na nas (ukryjcie nas, ochrońcie, w znaczeniu obrony, a nie zniszczenia) i zakryjcie nas przed obliczem tego, który siedzi na stolicy i przed gniewem tego Baranka; albowiem przyszedł dzień on wielki gniewu Jego i któż się ostać może."

CZAS NAWIEDZENIA

Nawiedzenie może być przez rzeczy dobre i złe, przez błogosławieństwo i przekleństwo. Gdy do narodu Izraelskiego przyszedł obiecany Mesjasz, to było dobre nawiedzenie od Boga; ponieważ Izraelici mieli chwalebne przywileje przyjąć Chrystusa, a postępując według Jego wzniosłych nauk, była im dana sposobność stać się członkami Jego i odziedziczyć nagrodę życia, chwały i nieśmiertelności w niebiesiach, a że nie byli gotowi na przyjęcie posłanego od Boga, nawiedziła ich kara zniszczenia, którą na siebie sprawiedliwie ścignęli, przez swą nieogłębność i niewierność. A Jezus przepowiedział im następstwa w słowach następujących (Łuk. 19:44): "I zrównają cię z ziemią, i dzieci twoje w tobie, a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu, dlatego, żeś nie poznało czasu nawiedzenia twego." Po odrzuceniu Izraela łaska Pańska była zwrócona do pogan, aby wybrać z nich zamierzony Kościół w wieku Ewangelii (Dzie. Apost. 13:14), a przy końcu tego wieku On obiecał powrócić (Jan 14:3), więc obecny wiek Ewangelii już się skończył, Chrystus Pan już jest obecny jako duchowa istota; nie może być widziany wzrokiem cielesnym, jedynie oczyma wiary, na podstawie wyrozumienia Słowa Bożego. Czy chrześcijanie byli przygotowani na to błogosławione nawiedzenie Pańskie? Ze smutkiem odpowiadamy, że nie! Zapomnieli o Chrystusie, raczej posłuszni są fałszywym tak zwanym namiestnikom. Chrześcijanie prosili i jeszcze proszą: "Przyjdź Królestwo Twoje" (czyli Rząd Boży); czy oni wierzą w te słowa? Uczynki ich świadczą, że nie! Więc jako rezultat tego odstępstwa, wielkie zniszczenie nawiedziło narody chrześcijańskie; lecz to nie znaczy, że wszyscy ludzie będą wygładzeni, jedynie obecne niesprawiedliwe instytucje i opresyjne rządy będą usunięte, aby na ruinach tych królestw założyć Królestwo Boże (Dan. 2:44). W tym królestwie wiecznego pokoju będą złączone wszystkie narody ziemi w jedną miłującą rodzinę Bożą tu na ziemi, "a będzie jedna owczarnia i jeden pasterz" (Jan 10:16). I ci, którzy pomarli odpoczywają w grobach, również będą wzbudzeni: "Wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos Jego" (Jan 5:28) i będą uczestnikami błogosławieństw, przygotowanych tu na ziemi, gdyż cała ziemia stanie się rajem i wypełnią się słowa Chrystusa: "Pójdźcie